

DOROCZNY LIST PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO
DO BRACI TOWARZYSTWA ŚWIĘTEGO PAWŁA

UBÓSTWO

Droga wolności, braterstwa i służby

Najdrożsi Bracia,

Tematem do refleksji, który Wam proponuję na ten rok, jest ubóstwo¹. Oprócz tego, że jest ono jednym z trzech ślubów charakterystycznych dla życia konsekrowanego, jest także jednym z „czterech kół” „wozu paulistowskiego”. To oznacza, że dla paulisty ubóstwo jest jednym z życiowych fundamentów, wraz z pobożnością, nauką i apostołstwem.

W dorocznym liście na temat apostołstwa² odwoływaliśmy się do paulisty jako „człowieka komunikowania”, czyli do osoby, która jest powołana nie tylko do ewangelizowania przy pomocy wszystkich języków komunikowania analogowego i cyfrowego, ale także do bycia człowiekiem, który stara się żyć prawdziwą komunikacją (komunią!) z Bogiem, z innymi i z samym sobą, w taki sposób, że przyczynia się do budowania swoistej „kultury spotkania”.

Ta osoba, od której w dużej mierze zależy rozwój apostołstwa, jest także podmiotem powołanym do życia ubóstwem i przyjęcia go [ubóstwa] w kontekście swojej misji, to znaczy pośród bogactwa możliwości, które oferuje dziś kultura komunikowania, jak zwraca na to uwagę nasz Założyciel: *Instytut musi równocześnie być ubogi i bogaty. Ubogi pod względem naszego indywidualnego praktykowania ubóstwa, bogaty, jeśli chodzi o środki apostołstwa*³.

W liście na ten rok – który został poprzedzony listami na temat świętości, nauki oraz na temat apostołstwa – proponowanych nam jest kilka punktów do refleksji na temat ubóstwa w perspektywie paulistowskiej. Na początku podano kilka spostrzeżeń dotyczących ubóstwa jako propozycji dla tych, którzy chcą iść śladami Chrystusa, a w szczególności dla przynależących do życia konsekrowanego. Następnie mamy ukazane niektóre aspekty ubóstwa przeżywanego przede wszystkim przez samego Jezusa, a potem przez jego ucznia, Pawła, z podkreśleniem trzech konkretnych rzeczywistości, w których Apostoł je wyrażał, a które dla nas, paulistów, stanowią ważne odwołanie: życie komunii, praca i solidarność z ubogimi. Na końcu listu mamy także krótkie nawiązanie do modlitwy *Tajemnicy powodzenia* czy *Paktu*, w której mając jako tło ubóstwo, składamy naszą ufność w Jezusie Mistrzu, co jest postawą niezbędną dla sprostania wyzwaniom naszej misji w kulturze komunikowania.

¹ Istnieją już dwa listy na temat ubóstwa napisane przez poprzednich Przełożonych generalnych: ks. Raffaele Tonni, *La povertà di Cristo è la nostra ricchezza*, w: *San Paolo* nr 5, Dicembre 1976; Ks. Renato Perino, *Lettera del Superiore generale per l'anno 1986-1987: „Lo spirito di povertà e di amore. Gloria e segno della Chiesa di Cristo, w Documenti di successori di Don Alberione. Vol. 2. s. 101-127.*

² Zob. *Lettera annuale del Superiore generale. Apostoli comunicatori. Per una cultura dell'incontro*, San Paolo, nr 452, Settembre 2018, s. 54-75.

³ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 446.

I. Propozycja ważna dla wszystkich chrześcijan

Ubóstwo jest jednym z aspektów charakteryzujących życie paulistowskie. Ubóstwo, zanim stanie się wartością szczególną dla niektórych, stanowi zaproszenie skierowane do wszystkich chrześcijan, to znaczy wszystkich ochrzczonych, którzy chcą naśladować Chrystusa. Kiedy Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza (por. Mt 19, 16-26) prosi młodzieńca, aby zostawił wszystko, to nie kieruje tych słów do zakonnika, ale do osoby bogatej, przywiązanej do swoich dóbr.

Trzeba zauważyć, że w Ewangelii ubóstwo nie jest radą, ale fundamentalnym wyborem dla wszystkich wierzących. „Profetyczna” forma ubóstwa jest radą; ale ubóstwo jako styl życia jest minimalnym warunkiem dla bycia wierzącymi: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim” – jest to propozycja, aby stać się chrześcijaninem (por. Mt 19, 21). Dopóki pozostaje człowiekiem bogatym, to znaczy opiera fundament własnego życia na posiadaniu, jest ateistą. Dopóki nie wybierze Boga jako fundamentu własnego życia, nie może się zbawić. To jest istotny religijny warunek, nie rada. Jest to fundament pójścia za Chrystusem⁴.

Jeśli ubóstwo jest zaproszeniem skierowanym do wszystkich chrześcijan, to co oznacza ono dla nas, którzy przyjęliśmy je jako „radę” i jako jeden z istotnych wymiarów życia paulistowskiego? Na czym polega w naszym środowisku wspólnotowym i apostołskim życie jako ubody? Zanim poszukamy odpowiedzi, przypomnijmy, że Sobór Watykański II, odnosząc się do osób życia konsekrowanego, napisał w ten sposób: *Ubóstwo niech będzie pilnie praktykowane przez zakonników, a jeśli to będzie konieczne, niech znajdują nowe formy dla jego wyrażania*⁵. To stwierdzenie jest nam bardzo bliskie, ponieważ z pewnością jedną z nowych form, przez które wyraża się ubóstwo, jest ta przeżywana w kontekście życia paulistowskiego, to znaczy osób konsekrowanych i powołanych do ewangelizowania w środowisku komunikacji.

Już przed soborem, w kwietniu 1960 r., w czasie nadzwyczajnego kursu rekolekcji duchowych w Ariccia, ks. Alberione syntetyzował swoje nauczanie na temat ubóstwa paulistowskiego w ten sposób: *Ubóstwo paulistowskie ma pięć funkcji: wyrzeka się, produkuje, zachowuje, troszczy się, buduje. Wyrzeka się niezależnego administrowania i używania, wyrzeka się tego, co jest wygodnictwem, upodobaniem, preferencją; wszystkim się posługuje. Produkuje swoją ciężką pracę; produkuje dużo dla dzieł i osób. Zachowuje, dba o rzeczy, którymi się posługuje. Troszczy się, by zarządzać potrzebom, które są w Instytucie. Buduje, korygując pożądlivość dóbr*⁶.

Jeśli ubóstwo o „kolorycie paulistowskim” jest charakteryzowane przez te pięć funkcji, należy jednakowoż wziąć pod uwagę, że u podstaw tej szczególnej formy wyrażania się ubóstwa stoi ewangeliczna propozycja. W przeciwnym wypadku będziemy mieli do czynienia z popadnięciem w funkcjonalne praktykowanie ubóstwa, to znaczy w perspektywie niepojętego dążenia za wszelką cenę do skuteczności i samowystarczalności. Zauważał to już ks. Raffaele Tonni, swego czasu Przełożony generalny: *Trudna równowaga między apostołską skutecznością a ewangelicznym ubóstwem stanowi pośród wszystkich bardzo delikatny punkt naszego powołania i ten, który wzbudza największe problemy, sprawiając, że mają miejsce także znaczące nadużycia, kiedy brakuje głębokiego chrześcijańskiego wyczucia*⁷. Stąd też jednym z wyzwania jest dążenie do harmonii przez odzyskanie ewangelicznego znaczenia i chrześcijańskiego poczucia ubóstwa, aby dostrzec, w jaki sposób one wywierają wpływ na nasz specyficzny styl życia konsekrowanego.

2. Ubóstwo jako dystans i wolność

Możemy rozważać ubóstwo w różnych jego aspektach. Faktycznie bowiem, gdy mówimy o tym wymiarze, wchodzimy w sferę pojęć zarówno bardzo wyrazistych, jak i dwuznacznych. Pomiędzy nimi znajdują się takie, które mają wydźwięk negatywny, czyli które nie wykazują jakiegokolwiek wartości, a raczej jakiegokolwiek zła, które musi zostać wykorzenione⁸. Wśród sytuacji, które możemy zaliczyć do

⁴ Rinaldo Fabris, *Paolo evangelizzatore e pastore*, Assisi, Cittadella editrice, 1982, s. 69.

⁵ Sobór Watykański II, *Perfectae Caritatis*, nr 13.

⁶ Giacomo Alberione, *Ut perfectus sit homo Dei I*, 447.

⁷ Raffaele Tonni, *La povertà di Cristo*, dz. cyt.

⁸ Renato Perino, *Lo spirito di povertà*, dz. cyt.

tego wymiaru są choćby dla przykładu: nędza, niedostatek, ucisk, marginalizacja, głód, wyobcowanie, ignorancja itd. Nie możemy zapomnieć też o degradacji stworzenia, co jest ściśle powiązane z ubóstwem społecznym⁹.

Jesteśmy świadomi, że jeśli chodzi o ubóstwo, do którego się odwołujemy, jest ono czymś zupełnie innym. Znajdujemy jego prawdziwe znaczenie w Starym Testamencie, w wyrażeniu, które potem zostaje podjęte w Ewangeliach: „ubodzy Jahwe” (*anawin*). Są nimi ci, którzy ufność pokładają w Bogu Przymierza i którzy oczekują zbawienia tylko od Niego, bez uciekania się do przymierzy poza Bogiem. W tym świetle ubóstwo jest rozumiane jako dyspozycja całkowitego powierzenia się Bogu¹⁰. Być ubogim to umniejszać się przed Bogiem i ludźmi; oznacza uznać swoją niewystarczalność i niemoc, odsuwając na bok postawy pychy wewnętrznej czy zewnętrznej, odchodząc od marzeń i planów prowadzących do samozachwytu.

Ubóstwo – w ogólnie przyjętym znaczeniu chrześcijańskim, a bardziej jeszcze w jego formie radykalnej, tak jak jest to proponowane w życiu konsekrowanym – zakłada dwa wielkie cele łączące się ze sobą: odłączenie się od rzeczy (pośród których zawieramy także idee, osoby, miejsca itd.) dla „przyłgnięcia” do Boga. Jak to wyjaśnia nasz Założyciel: *Najpierw trzeba przyłgnąć do Boga, to znaczy kochać, a kiedy się kocha Boga, to wtedy oto rzeczy ziemskie są jeszcze przez nas używane, chodzimy jeszcze jeść, jeszcze się ubieramy, jeszcze mieszkamy w jakimś domu, ale to wszystko po to, żeby lepiej służyć, aby bardziej kochać Pana*¹¹.

Życie człowieka ubogiego polega więc na całkowitym powierzeniu się Bogu jako jedynemu i najwyższemu dobru oraz na dystansie do dóbr ziemskich dla miłości Boga i ludzi¹². W tym znaczeniu możemy powiedzieć, za Błogosławionym Jakubem, że stanie się człowiekiem ubogim jest uwolnieniem serca od potknięć, od przywiązań, od tych rzeczy, które umożliwiają swobodny lot¹³. Według niego, *kto żywi emocjonalne przywiązanie choćby do jednej nitki, jest jak ptak spętany: nie może wzbić się w locie ku wyżynom świętości*¹⁴.

Dystans do rzeczy, w społeczności, w której dziś żyjemy, stanowi wielkie wyzwanie. Mieszkamy w świecie mającym bogatą ofertę konsumpcyjną, która wdziera się w życie rodzinne, a czasami także wspólnotowe, niosąc ryzyko smutku, który rodzi się w naszych sercach poszukujących jedynie wygody i powierzchownych przyjemności. W tym kontekście jesteśmy powołani, aby żyć ubóstwem, nie jako kanonicznym przepisem, któremu należy być ślepo posłusznym, ale przede wszystkim jako pewną opcją, która prowadzi nas do zdobycia prawdziwej wolności.

3. Ubóstwo między Ewangelią a prawem

Ubóstwo jako rada ewangeliczna rodzi się z osobistego radykalnego zaangażowania w naśladowanie Chrystusa. Nie może wypłynąć z kanonicznego nakazu, także jeśli prawo kanoniczne i instytucjonalne pomagają w unikaniu nadużyć w przypadku ewentualnego niezachowywania tego ślubu. Oto co mówi na ten temat Sobór Watykański II, zwracając się do członków instytutów życia konsekrowanego: *Jeśli chodzi o ubóstwo zakonne, nie wystarczy zależeć od przełożonych w używaniu dóbr, ale trzeba aby zakonnicy byli efektywnie ubogimi i ubogimi w duchu, mając swój skarb w niebie (por. Mt 6, 20)*¹⁵.

W tym znaczeniu nie wystarczy ubóstwo skierowane wyłącznie na rzeczy materialne, jeśli potem serce pozostaje niewrażliwe, jeśli to zachowanie nie prowadzi do wyzwolenia w perspektywie prawdziwego doświadczenia Boga i służby braciom. Jeśli chodzi o rzeczy materialne, ubóstwo nie może być zredukowane do „oszczędzania”, także jeśli oszczędność jest pozytywna

⁹ Zob. Papież Franciszek, *Laudato si*, nr 16.

¹⁰ Zob. *Documenti. Capitolo Speciale 1969-1971*, Roma, Casa generalizia Società San Paolo, 1982, nr 439.

¹¹ Giacomo Alberione, *Alle Suore di Gesù Buon Pastore*, Roma, Casa generalizia Suore Gesù Buon Pastore, 25 maggio, 1984, 452.

¹² Zob. *Konstytucje i Dyrektorium Towarzystwa Świętego Pawła*, art. 33.

¹³ Giacomo Alberione, *Alle Figlie di San Paolo, Meditazioni e Istruzioni 1957*, Roma, Casa Generalizia Figlie San Paolo, 2013, s. 439.

¹⁴ Giacomo Alberione, *Ut perfectus sit homo Dei*, I, 453.

¹⁵ Sobór Watykański II, *Perfectae Caritatis*, nr 13.

dla unikania nadużyć. Innymi słowy „ślub ubóstwa” nie jest „ślubem oszczędzania”. Czasem ktoś może być bardzo oszczędnym człowiekiem, ale do tego stopnia jest zarażony zamknięciem serca, że popada w skąpstwo. Ubóstwo, które nie rodzi się z wewnętrznych przekonań, lecz odwołuje się tylko do rzeczy zewnętrznych, może generować zachowania małostkowe wobec samych rzeczy.

Ewangeliczne ubóstwo zbiega się z „ubóstwem w duchu”, które rodzi się z osobistego wolnego i dojrzałego wyboru, prowadzącego do przyłgnięcia do Boga, do otwarcia serca, do dystansu do rzeczy i osób, do wspaniałomyślności, do zerwania z szukaniem własnej korzyści. Jezus powiedział: *Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie* (Mt 5, 3). „Ubodzy w duchu” to ci, którzy nie mają niczego do zachowania i którzy całkowicie powierzają się Panu: On jest ich obroną i ich bogactwem. Inaczej mówiąc, jest to dyspozycja duszy, warunek duchowy, który czyni człowieka czynnym dla królestwa Bożego¹⁶.

„Ubóstwo w duchu” nie może stać się abstrakcyjną zasadą. Obowiązuje nas przestroga naszego Założyciela wygłoszona do sióstr Córek Świętego Pawła: *Nie bądźcie tak bardzo abstrakcyjne, jak ktoś, kto chcąc zawsze patrzeć na gwiazdy, kończy na tym, że wpada do studni*¹⁷. Prawdziwe ubóstwo w duchu jest ubóstwem, którym się żyje, wychodząc od wnętrza (to znaczy od bycia, od istoty) i wyraża się na zewnątrz w postawach pokory, prostoty, altruizmu i wspaniałomyślności. W przeciwieństwie „bogaci w sercu” są ci, którzy wygodnie się urządzają w swojej samowystarczalności, w pysze, w egoizmie. To są ci, którzy nie potrzebują Boga ani braci. *Ponieważ kiedy serce czuje się bogate, jest do tego stopnia usatysfakcjonowane samym sobą, że nie ma miejsca na Słowo Boże, na miłowanie braci ani na smakowanie rzeczy najważniejszych w życiu*¹⁸.

Jeśli konsekrowany nie stara się być ubogi w duchu, nigdy nie będzie ubogi w czynach! To ubóstwo, które rodzi się z wnętrza człowieka, jest tym, co go motywuje do poszukiwania doświadczenia autentyczności w ubóstwie materialnym. To ubóstwo w duchu jest tym, co każe szukać podstawowych motywacji życia, które wzorują się przede wszystkim na Dobrej Nowinie Jezusa, a w naszym przypadku na charyzmacie paulistowskim. To przyjęcie stylu życia prostego i ogołconego z „rzeczy” prowadzi do zdolności dawania, do służby i do współdzielenia. W przeciwnym razie osoba będzie po prostu „człowiekiem oszczędnym”, będzie żyła ubóstwem jako jej osobistym obowiązkiem, a więc z trudem, i z pewnością wyda niewielkie owoce dobra.

4. Jezus, Mistrz ubóstwa

Jezus, który potrafił mieć dystans do wszystkiego, aby poświęcić się całkowicie planowi, który powierzył Mu Bóg Ojciec, stanowi nasze pierwsze odniesienie w praktykowaniu ubóstwa. On nie tylko wygłasza nauki związane z ubóstwem, ale przyjmuje ten wymiar jako prawdziwy i własny styl życia. Jezus, nasz Mistrz, urodził się ubogi, był synem ubogich i pracował jako najzwyczajniejszy rzemieślnik¹⁹. Jako Jego uczniowie jesteśmy powołani, żeby wejść do tej „szkoły ubóstwa”.

Jak to zauważył nasz Założyciel, *wiele dusz kocha pokorę, ale nie upokorzenie, inne kochają ubóstwo, ale nie wyrzeczenia, a jeśli muszą dokonać jakiegoś wyrzeczenia, poświęcić się, to już ich nie ma, kochają nicnierobienie, co jest przeciwstawne do ubóstwa Jezusa. Jezus nauczał nas ubóstwa nie tyle słowami, ile przykładem*²⁰. Ubóstwo Jezusa jest konkretne, począwszy do „ubóstwa istnienia”, to znaczy od doświadczenia unżenia siebie (*kenosis*).

Kenosis Jezusa jest ubóstwem przyjętym dla sprawy Królestwa: *On, mając naturę Boga, nie uznał za stosowne korzystać ze swojej równości z Bogiem, lecz ogołocił siebie samego, przyjmując naturę służi i stając się podobnym do ludzi. A z zewnętrznego wyglądu uznany za człowieka, unżył siebie samego,*

¹⁶ Por. Przypis w *La Bibbia. Nuovissima versione dai testi originali. Nuovo Testamento*, vol. III, Cinisello-Balsamo (Milano), Edizioni Paoline, 1991, s. 86

¹⁷ Giacomo Alberione, *Alle Figlie di San Paolo. Meditazioni e Istruzioni 1929-1933*, Roma, Casa generalizia Figlie San Paolo, 205, s. 296.

¹⁸ Papież Franciszek, *Gaudete et exsultate*, nr 68.

¹⁹ Por. Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 444.

²⁰ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 457.

stając się posłusznym aż do śmierci i to śmierci na krzyżu (Flp 2, 6-8). Radykalne i autentyczne ubóstwo Jezusa polega więc na uniżeniu własnej osoby, w wyrzeczeniu się narzucenia swojej „postaci Boga”. Jak stwierdza św. Paweł: *On, będąc bogaty, dla was stał się ubogi, abyście wy wzbogacili się Jego ubóstwem* (2 Kor 8, 9).

„Ubóstwo w istnieniu” objawia się w Jezusie w konkretnie wybranej przez Niego drodze, by być materialnie ubogim, to znaczy wieść proste życie, tak jak żyła większość ludzi z Jego narodu. Jezus wie, że bogactwo samo w sobie więzi serce człowieka, prowadząc go do okazywania dominacji nad innymi, generując przerażającą i egoistyczną pewność, skoncentrowaną na własnym „ja”. Pośród bogactw są pieniądze. Jezus jest świadomy ryzyka. Z tej to racji On może powiedzieć: *Żaden sługa nie może służyć dwom panom, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednemu będzie oddany, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie* (Łk 16, 13)²¹.

Oprócz wolności wobec bogactw Jezus wyraża swoje ubóstwo w przyjęciu pracy. Syn Boży pracuje. Ten, którego wzywamy jako Mistrza, Drogę, Prawdę i Życie, pracował: *Bóg, który niesie odkupienie światu przez cnoty domowe [rodzinne] i przez ciężką pracę aż do trzydziestego roku życia! Praca odkupieńcza, praca apostołska, praca ciężka*²².

Ubóstwo Jezusa wyraża się także w prostych relacjach z osobami. Jest to ubóstwo, które prowadzi Go do przyjmowania wszystkich, szczególnie tych z marginesu Jego czasów: dzieci, kobiety, publicznych grzeszników, chorych... Wobec wszystkich ukazuje postawę współczucia, przyjęcia, wysłuchania i miłosierdzia. Faktycznie bowiem *Jego czułość była dla wydziedziczonych. Jego przepowiadanie miało na celu podnieść lud*²³.

Jesteśmy wezwani jak Jezus, by wejść na drogę kenozy (uniżenia), by uczynić ją naszą, zjednoczyć się z Nim w ogołoceniu ze wszystkiego, aby być wolnymi dla misji. Z naszej strony oznacza to zdystansowanie się do dóbr materialnych, ale także do naszego „ego”, do pychy, egoizmu, narcyzmu, buty, ambicji, manii osądzania innych, pokusy, by zajmować pierwsze miejsca (a czasami miejsce samego Boga!).

Ubóstwo przeżywane przez Jezusa stanowi zaproszenie dla Jego uczniów, w przeszłości i obecnie, aby powierzyć się w sposób ufny w ręce Ojca, szukać najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości i być świadomymi, że wszystkie inne rzeczy dotyczące fundamentalnych potrzeb zostaną nam dodane (por. Mt 6, 33). Apostoł Paweł podjął tę drogę w sposób radykalny. Model ubóstwa Jezusa stoi u podstaw ubóstwa paulistowskiego, które otrzymaliśmy jako charyzmatyczne dziedzictwo.

5. Paweł Apostoł i ubóstwo

Wśród uczniów, którzy przyjęli ubóstwo w jego radykalnym wymiarze, zaproponowanym przez Jezusa, z pewnością znajduje się św. Paweł, który dla nas jest prototypem apostoła²⁴; jest tym, który realizował prawdziwe apostołstwo wydawnicze²⁵; jest tym, od którego mamy brać ducha, mentalność, miłość do Jezusa Chrystusa i miłość do dusz²⁶. Od Pawła paulista uczy się także żyć ubóstwem jako dyspozycyjnością apostołską.

²¹ „Bogactwo” takie tłumaczenie terminu „mamona”. Mamona oznacza władzę albo własność i jako taka jest rzeczywistością przeciwstawną do Boga. *Nie chodzi tylko o pieniądze w znaczeniu technicznym, ale o władzę ekonomiczną, która zawłaszcza człowieka w sposób totalny, paralizujący i alternatywny w stosunku do Boga*, zob. w: Victoriano Casas Graçcia, *Povertà*, w: Angel Aparicio Rodriguez, Joan Maria Canals Casas, *Dizionario Teologico della Vita consecrata*, Editrice Ancora, Milano 1994, s. 1250. Jezus powziął inną drogę. On żył religijną postawą ubogiego Jahwe, powierzając się całkowicie w ręce Ojca, powierzając Mu całą swoją osobę, aż do ekstremalnego gestu, jakim był krzyk na krzyżu w momencie Jego śmierci: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego!* (Łk 23, 46).

²² Giacomo Alberione, *Abundantes divitiae*, 127-128.

²³ Giacomo Alberione, *Catechismo sociale*, 289.

²⁴ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 641.

²⁵ Giacomo Alberione, *Carissimi in San Paolo*, s. 809.

²⁶ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 654.

Faktycznie bowiem Paweł przyjmuje ewangeliczne ubóstwo, które generuje całkowite wyzwolenie, prowadząc go do służby, do misji. Z nim uczymy się, że ewangeliczne ubóstwo, w duchu Jezusa Chrystusa, nie jest tylko dystansem, oderwaniem się, ale czymś o wiele więcej: jest wyzwoleniem z więzów, które trzymałyby nas przywiązany do ziemi, a równocześnie jest tym wzlotem w pomnożeniu sił i wykorzystaniu wszystkich środków w służbie Bogu i Ewangelii²⁷.

W naśladowaniu Jezusa także św. Paweł przyjmuje swoje uniżenie (*kenosis*), które prowadzi go do zerwania z pewnymi religijnymi przekonaniem, zamykającymi go w świecie przepisów prawnych do tego stopnia, że okazuje otwartą wrogość każdemu inaczej myślącemu niż on. Sam Paweł mówi o tym doświadczeniu zdystansowania się do swojej przeszłości faryzeusza, które przeżył, wychodząc od spotkania z Chrystusem: *Jednakże ze względu na Chrystusa uznaję za bezwartościowe wszystko, co przynosiło mi zysk. I naprawdę uważam, że to wszystko jest bezwartościowe w porównaniu z bezcennym darem poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla Niego odrzucam wszystko i uważam za śmieci. Pragnę tylko pozyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim (Flp 3, 7-9).*

Ubóstwo przeżywane przez św. Pawła zostało uwidocznione także w jego zdolności zdystansowania się do pragnienia posiadania własnej ojczyzny, języka, ziemi urodzenia itd., aby przynależać do Chrystusa, do całego świata, do wszystkich osób... do tego stopnia, by dać swoje życie dla Ewangelii. W tej perspektywie, aby Ewangelia była poznana i przyjęta przez ludzi, Paweł cierpi z powodu głodu, pragnienia, nagości, które są tymi potrzebami fundamentalnymi, wyliczonymi przez Jezusa: *Nie martwcie się o swoje życie – o to co będziecie jeść i pić; ani o swoje ciało – o to, w co będziecie się ubierać (Mt 6, 25).*

Święty Paweł naucza nas, że ubóstwo prowadzi do skromnego życia i do wolności od fałszywych zabezpieczeń, wśród których są pieniądze: *Mając natomiast jedzenie i ubranie, bądźmy z tego zadowoleni! Ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pułapkę pokusy oraz ulegają licznym i szkodliwym żądzom. One to prowadzą ludzi do ruiny i na zatracenie. Bowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość. Niektórzy ogarnięci nią odstąpili nawet od wiary i nabawili się licznych udręk (1 Tm 6, 8-10).* Warto podkreślić, że Paweł nam przypomina, iż miłość do pieniędzy jest korzeniem wszelkiego zła!

Ubóstwo, którym żył Paweł Apostoł, jest wartością, którą przyjął za swój styl życia, która stworzyła podstawy ważnych obszarów egzystencji, jakie on sam promował w działalności ewangelizacyjnej, a dziś mają one fundamentalne znaczenie w naśladowaniu Jezusa, w sposób szczególny dla nas paulistów. Spośród nich pragniemy podkreślić życie komunii, pracę i solidarność z ubogimi.

5.1. Życie komunii

Wzorując się na Jezusie, św. Paweł przyjmuje ubóstwo jako metodę, sposób życia, praktykę wyrzekania się siebie samego i tego wszystkiego, co jest zbędne. Nie jest to zwykła asceza, ale sposób, droga, która otwiera przestrzeń dla innych, przede wszystkim dla Chrystusa i Jego Ewangelii, pokazując nam, że głoszenie Ewangelii nie jest działalnością, którą podejmuje się samotnie. Rzeczywiście nieustannie wzywa on do *koinonii* (jedności)²⁸, do wspólnoty z innymi ludźmi w Chrystusie, to znaczy w komunii z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, która opiera się na miłości. Paweł podkreśla, że bycie chrześcijaninem polega na wchodzeniu w tę rzeczywistość życia w komunii.

Paweł wspomina o komunii z Chrystusem przez wcielenie w Niego dokonujące się w Jego ciele, kiedy mówi na temat Eucharystii: *„Czy kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, nie jest jednoczeniem się [koinonia!] z Krwią Chrystusa? Czy chleb, który łamiemy, nie jest jednoczeniem się*

²⁷ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 449.

²⁸ W Nowym Testamencie słowo „*koinonia*” (często tłumaczone jako ‘komunia’ albo ‘komunia braterska’) łączy pewną ilość fundamentalnych pojęć, takich jak: *jedność, życie wspólne, współdzielenie i uczestnictwo. Forma czasownikowa, od której pochodzi, oznacza „współdzielić”, „uczestniczyć”, mieć swoją część, swój udział”, „mieć coś wspólnego”, albo „działać razem, wspólnie”. Rzeczownik może wyrażać braterstwo (komunię braterską) czy wspólnotę. Zazwyczaj wyraża relację opartą na uczestnictwie i rzeczywistość, która jest współdzielona (por. 1 Kor 10, 16), w: Giovanni Cereti, *Comunione*, w: Giuseppe Barbaglio, Giampiero Bof e Saverio Dianich, *Dizionario di Teologia*, San Paolo, Cinisello Balsamo (Milano) 2002, s. 256.*

[koinonia!] z Ciałem Chrystusa? Jeden bowiem jest chleb i nas wielu tworzy jedno ciało, bo wszyscy bierzemy z tego samego Chleba” (I Kor 10, 16-17). Jedność, komunია w Chrystusie prowadzi do jedności z braćmi. Komunია staje się braterstwem.

Autentyczna jedność z Chrystusem, której praktykowanie zakłada nieustannie ćwiczenie cnoty ubóstwa, prowadzi chrześcijanina do dzielenia się z braćmi tym wszystkim, co otrzymał od Pana, czyli talentami, darami duchowymi, dobrami materialnymi, moralnymi, intelektualnymi. Kierując spojrzenie na naszą rzeczywistość paulistowską, możemy potwierdzić, że poczucie bycia w komunii, życie komunią jest fundamentalne dla naszego życia we wspólnocie oraz dla pełnienia apostołstwa, są to dwie rzeczywistości, które nie są sobie przeciwstawne, ale wzajemnie się dopełniają: wspólnota dla apostołstwa²⁹.

5.1.1. Jedność we wspólnocie

Wspólnota chrześcijańska, w rozumieniu paulistowskim, jest ciałem, którego każdy członek, pozostając w jedności z innymi, ma do wypełnienia swoją ważną rolę. „Komunია” rozumiana w tym sensie nie oznacza, że wszyscy są tacy sami, ale oznacza jedność w różnorodności darów: *Bo podobnie jak liczne są części jednego ciała, a każda z nich spełnia inne zadanie, tak też my, liczni, stanowimy jedno ciało w Chrystusie, będąc dla siebie nawzajem częściami* (Rz 12, 4-5).

Ujmując to w sposób konkretny, należy powiedzieć, że życie w jedności to relacyjność. Jakość wspólnoty zależy od jakości relacji (z Bogiem i z ludźmi). Relacyjność zależy od komunikacji rozumianej jako zdolność do słuchania, do poszukiwania drugiego człowieka, do uznania tego wszystkiego, co go wyróżnia, burząc krąg samowystarczalności i samouwielbienia.

Relacyjność prowadzi do wzrostu zdolności do dialogu, rozumianego jako rozmowa, która pozwala uznać bogactwo drugiego człowieka, bez lęku, z prostotą, przyjmując i rozumiejąc drugiego takiego, jaki jest, doceniając wszystkie jego dary, słuchając jego potrzeb, aby ochoczo mu służyć i rozumnie wybaczać wszystkiego jego niedoskonałości i błędy. Jest to relacja wzajemna. Droga takiego dialogu wymaga nieustannego „wyrzekania się siebie samego”.

Patrząc na nasze wspólnoty, widzimy, że w niektórych miejscach istnieje duża trudność w życiu jednością w różnorodności darów. Pilną koniecznością jest więc, abyśmy na nowo zrozumieli sens życia wspólnotowego, abyśmy szukali drogi prowadzącej do prawdziwej *koinonii* w tej konkretnej rzeczywistości, w której jesteśmy osadzeni. Sytuacja staje się poważna, kiedy mimo że gorliwie celebrowana jest Eucharystia, nie ma ona przełożenia na życie i nie buduje „jedności”.

Nie wystarczy żyć razem, jak zauważał to już bł. Jakub Alberione. Także w kolegium, w pensjonacie, w koszarach itd. ludzie żyją pod jednym dachem, ale nie ma tam żadnego życia wspólnotowego³⁰. Cóż zatem znaczy „życie wspólne”? Sam Założyciel daje nam taką odpowiedź: *Oznacza ono jedność myśli, jedność dzieł, taki sam przekaz w mówieniu, jedność uczuć oraz jedność celu. Wszyscy muszą współdziałać w realizacji celu nadrzędnego oraz celu wtórnego: uświęcenie siebie samego oraz apostołstwo*³¹. Jedną z dróg prowadzących do jedności, czego staramy się tutaj dowiedzieć, jest „ubóstwo” w najgłębszym tego słowa znaczeniu, czyli jako zdolność otwarcia się na Boga i na braci, mając zawsze na uwadze realizację misji.

5.1.2. Jedność w apostołstwie

Ubóstwo przeżywane przez Pawła Apostoła wyraża się w jego nieustannym wysiłku budowania relacji z osobami zaangażowanymi w pracę duszpasterską oraz z różnymi wspólnotami, które założył. Paweł uczy nas, że ubóstwo wymaga życia w nieustannej wdzięczności, która ma swoje korzenie w darmości zbawienia, osiągniętego przez Jezusa na krzyżu, za najwyższą cenę, a

²⁹ *Ponieważ cel Towarzystwa Świętego Pawła osiąga się poprzez apostołstwo przede wszystkim wspólnotowe, wszyscy członkowie będą pielęgnować braterską współpracę i przyjaźń i będą sobie wzajemnie pomagać w realizacji wspólnego powołania, Konstytucje i Dyrektorium Towarzystwa Świętego Pawła, art. 15.*

³⁰ Por. Giacomo Alberione, *Ut perfectus sit homo Dei*, I, 284.

³¹ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 540.

następnie darmowo przekazanego wszystkim. Ta wdzięczność prowadzi do podejmowania pracy wspólnie, w synergii.

Rzeczywiście Paweł podejmuje swoją pracę ewangelizacyjną w sieci. Ewangelizacja nie jest pracą samotniczą. Pomimo tego jak bardzo genialnym było jego apostołstwo i jak szczególnym było jego powołanie, zawsze podejmował inicjatywę wspólną, stojącą w służbie Ewangelii³². Znamy z jego listów wielką liczbę współpracowników w Chrystusie którzy pracowali wraz z nim, którzy pomagali umacniać wspólnoty i którzy głosili Ewangelie³³. Rzeczywiście, Paweł był wspierany przez rzeszę współpracowników, którzy tworzyli wokół niego wielką sieć. Ten krąg współpracowników zrodził się z interakcji zachodzącej pomiędzy Pawłem a jego wspólnotami. Wraz tą „drużyną” kierował swoje przepowiadanie tak do Żydów jak i do pogan, aczkolwiek ta druga grupa wydaje się, że miała znaczenie priorytetowe³⁴.

Znamy niemało wypowiedzi naszego Założyciela odnoszących się do pracy apostołskiej pełnionej współodpowiedzialnie, w synergii, chociaż oczywiście nigdy nie używał on dokładnie tych słów. Porównanie apostołstwa do „orkiestry” jest klasycznym przykładem wyrażającym tę ideę: *Wszyscy muszą się zgrać, tak jak zgrywają się artyści wykonujący piękną operę. Jakże często dobre pomysły i energie są marnowane, dezorganizowane i pozostają na poziomie pragnień, prób, rozczarowań! Potrzeba byśmy wszyscy razem przygotowali chleb ducha i prawdy*³⁵.

Apostołstwo pełnione „w komunii” prowadzi nas do takiego widzenia drugiego człowieka, paulisty czy świeckiego, nie jako konkurenta ale jako współpracownika. Oczywiście wielkim wyzwaniem jest żyć komunią nie tylko jako rzeczywistością zarezerwowaną jedynie dla środowiska wspólnotowego, ale również jako doświadczeniem, które przeżywa się we wspólnocie, ale który wyraża się w misji.

Eklezjologia komunii i uczestnictwa, którą tak często przez nasze publikacje proponujemy innym, jest wzorem który należy wcielić w życie także w naszej organizacji apostołskiej, mając zawsze na uwadze fakt, że prawdziwa ewangelizacja wychodzi z wnętrza i że jest to warunek wiarygodności naszego przepowiadania. To oznacza że musimy oczywiście respektować prawa i zasady rynkowe, handlowe, świata pracy itd. i że muszą one być dostosowane do natury naszego apostołstwa. Niemniej jednak te prawa handlowe, które są zimne i często wykluczające, nie mogą stać się ważniejsze od naszych ludzki relacji. Rzeczywiście: *nie było potrzeby zakładania instytutu zakonnego, aby robić przemysł! Nie potrzeba osób konsekrowanych Bogu do robienia handlu!*³⁶.

5.2. Godność pracy

Święty Paweł, bazując na przykładzie swojego mistrza Jezusa, żyjąc jako robotnik ukazuje w sposób konkretny czym jest ubóstwo. Jezus podejmował prace ręczne (por. Mk 6, 3) i był synem cieśli (por. Mt 13, 55), a Paweł był wytwórcą namiotów (por. Dz 18, 3). Aby nie być obciążeniem materialnym dla wspólnot, on sam jak mówi utrzymywał się z pracy własnych rąk (por. I Kor 4, 12). Zwróćmy uwagę, że w czasach Pawła ludzie wolni nie pracowali własnymi rękami. Paweł od dziecka wyuczył się fachu: *wytwarzania namiotów. Dzięki tej pracy utrzymywał samego siebie w Koryncie i Tesalonikach oraz w czasie licznych podróży, a kiedy skończyły mu się fundusze oraz hojna pomoc wspólnoty Filipian oraz innych braci, pracował własnymi rękami*³⁷.

Nawet jeśli Paweł rozumiał swoją posługę i zdawał sobie sprawę, że ma prawo być utrzymywany przez wspólnotę (por. I Kor 9, 14-15), zrezygnował z tego, ponieważ nie chciał być „ciężarem”: *Przypomnijcie sobie, bracia, nasz trud i udręczenie. Dniem i nocą pracowaliśmy, gdy głosiliśmy wam Ewangelie Bożą, aby dla nikogo z was nie być ciężarem* (ITes 2, 9). Według Pawła „żaden

³² Por. Jean-Michel Poffet, *Paolo di Tarso*, Cinisello Balsamo (Milano), San Paolo, 2002, s. 100.

³³ Możemy dostrzec wielu przyjaciół i współpracowników św. Pawła, na przykład, czytając 16 rozdział *Listu do Rzymian*.

³⁴ Lambertus J. Lietaert Peerbolte, *Paolo il missionario. Alle origini della missione cristiana*, Cinisello Balsamo (Milano), San Paolo, s. 297-298.

³⁵ Giacomo Alberione, *Ut perfectus sit homo Dei*, I, 288.

³⁶ Giacomo Alberione, *Haec Meditare II*, Alba-Roma, Figlie San Paolo, 1942, s. 173-174.

³⁷ Rinaldo Fabris, *Paolo evangelizzatore e pastore*, dz. cyt., s. 75.

chrześcijanin, z racji tego, że jest częścią braterskiej i mocnej wspólnoty, nie może czuć się zwolniony z obowiązku pracy i nie może żyć z dorobku innych³⁸.

Dla św. Pawła wspólnota chrześcijańska nie stoi w opozycji do społeczeństwa cywilnego i do odpowiedzialności za pracę. Praca jest obowiązkiem wszystkich, jest to obowiązek naturalny. W tym samym tonie wypowiada się także bł. Jakub Alberione, kiedy stwierdza: *praca jest naturalnym obowiązkiem każdego. Także Jezus Chrystus pracował. Oprócz tego jest ona obowiązkiem miłości, tajemnicą powodzenia oraz szczęścia, jest wkładem jaki każdy wnosi do dobra wspólnego*³⁹. Stąd wynika jego, dobrze znane upomnienie: *„życie zakonne dla leniwych jest w pewnym aspekcie wielkim nieszczęściem. [...] Jeśli żyliby w świecie, musieliby pracować ze względu na konieczność [...] zaciągnęliby mniejszą winę przed Bogiem, nie daliby tak wielkiego zgorszenia wspólnocie i sami byłiby bardziej cnotliwi*⁴⁰.

O jaką pracę chodzi? Biorąc pod uwagę nasze życie i misję, ks. Alberione stworzył rozszerzoną wizję pracy. Według niego pojęcie pracy obejmuje dwa podstawowe elementy: aktywność oraz pożyteczny cel. W tym sensie oprócz pracy fizycznej istnieje także praca umysłowa, praca wewnętrzna, praca moralna, praca duchowa itd.⁴¹. *Naśladujemy Boga w sposób najbardziej pełny wtedy, kiedy pracujemy, kiedy angażujemy nasz intelekt, aby się czegoś nauczyć, kiedy poświęcamy zdrowie, aby pracować i tworzyć, kiedy angażujemy siły potrzebne do modlitwy, ponieważ modlitwa jest ciężką pracą! Dlatego musimy być przekonani, że ubóstwo objawia się w pracy. Wytwarzać coś przez nas oznacza wytwarzać dla innych*⁴².

Życie paulistowskie, zjednoczone z wymogiem ślubu posłuszeństwa jako rady ewangelicznej, wymaga od nas, abyśmy byli autentycznymi pracownikami. *Apostolstwo jest środkiem życia dla naszych domów, ponieważ to jest nasz zwyczajny sposób życia; dobrodzieje oraz ofiary są to rzeczywistości drugorzędne*⁴³. Z drugiej strony praca staje się praktycznie niemożliwa, kiedy żyjemy w bogactwach, które zabijają ludzkie siły, zmieniając człowieka w niewolnika lenistwa, wygodnictwa i niemocy. Konieczny jest więc radykalny powrót do właściwego przeżywania ubóstwa!

5.3. Solidarność z ubogimi

W swoim głoszeniu Ewangelii apostoł Paweł otworzył się na wszystkich (por. I Kor 9, 22). Pośród nich byli i tacy, którzy przeżywali ubóstwo w ujęciu negatywnym tego terminu. Wrażliwość na tę kategorię ubogich widoczna jest w życiu oraz w posłudze św. Pawła, kiedy na przykład organizuje zbiórkę środków na wspólnotę chrześcijańską w Jerozolimie (2 Kor 8 – 9), aby zaradzić ich potrzebom materialnym.

Ta „międzynarodowa zbiórka” przeciwko głodowi nie ogranicza się zwykłego zebrania pieniędzy. *Dla św. Pawła zbiórka jest czymś więcej niż zwykłym gestem wzajemnej pomocy. Solidarność ekonomiczna (koinonia) jest konieczną formą miłości braterskiej*⁴⁴. Paweł nazywa ją „służbą”, „dziełem miłosierdzia”, „hojną łaską”, „świętą służbą” itd. Jest świadomy, że to działanie nie może być wymuszone, ale musi być czymś, do czego każdy chrześcijanin jest wezwany, aby ofiarował coś ze swojej hojności, co znajduje się w ścisłym odniesieniu do wspaniałomyślności Jezusa.

Paweł doskonale wie, że ofiara nie może być wymuszona, ponieważ nie byłaby wynikiem wspaniałomyślności. Dlatego pisze: *Niech każdy postąpi zgodnie z tym, co postanowił w sercu. Niech nie postępuje ze smutkiem ani pod przymusem, bo Bóg miłuje radosnego dawcę* (2 Kor 9, 7). Jasno daje więc do zrozumienia, że: *kto skąpo sieje, ten i skąpo zbierze plony, a kto hojnie sieje, ten zbierze plony obfite* (2 Kor 9, 6). Idąc śladami Jezusa, św. Paweł motywuje chrześcijan do tego, aby otwarli się na ubogich.

³⁸ Antonio Bonora, *Lavoro*, w: Pietro Rossano, Gianfranco Ravasi, Antonio Girlanda, *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica*, San Paolo, Cinisello Balsamo (Milano) 1998, s.785.

³⁹ Giacomo Alberione, *Catechismo sociale*, 120.

⁴⁰ Giacomo Alberione, *Carissimi in San Paolo*, s. 1085.

⁴¹ Por. Giacomo Alberione, *Alle Famiglie Paoline*, Edizione Paoline, Roma 1954, s. 50.

⁴² Giacomo Alberione, *Voto di povertà*, Raccolta di Grottaferrata; cytat przytoczony w: *Documenti. Capitolo Generale Speciale 1969-1971*, nr 443.

⁴³ Giacomo Alberione, *Carissimi in San Paolo*, s. 177.

⁴⁴ Victoriano Casas Garcia, *Povertà*, w: Angel Aparicio Rodriguez, Joan Maria Canals Casas, *Dizionario Teologico delle Vita Consacrata*, dz. cyt., s. 1258.

Wrażliwość na ubogich oraz chorych musi być obecna w sercu paulisty oraz w duszpasterstwie komunikacji, idąc tymi samymi śladami naszego Założyciela, który w swoim czasie pisał: *Życie Jezusa Chrystusa jest prawem oraz drogą dla każdego. On był uczciwy i bezstronny pośród rozdźwięków, walk, klas społecznych; ale nie chował swoich głębokich sympatii oraz szczególnej troski środowisko najniższe, o ubogich o cierpiących. Właśnie dlatego, że byli oni słabi. Bezstronność nie oznacza braku wrażliwości wobec tych, którzy doświadczają społecznych niesprawiedliwości, wykorzystywania ze strony władzy, a którzy muszą bronić ich krwawych zdobyczy*⁴⁵.

Taka wrażliwość wobec ubogich była obecna na naszej Specjalnej Kapitulie Generalnej (1969-1971), wydarzeniu, którego jednym z głównych celów była troska o odnowienie naszego życia paulistowskiego w świetle postanowień Soboru Watykańskiego II. Ciekawe, że w czasie obrad tej Kapituły pojawiła się idea przyjęcia na poziomie tak lokalnym, jak i prowincjalnym i generalnym jakiejś inicjatywy, która uwrażliwiłaby nasze wspólnoty na obecność ubogich na świecie, na przykład przez celebrowanie razem z całą Rodziną Świętego Pawła dorocznego Dnia Ubogich, któremu towarzyszyłyby konkretne działania mające na celu pomóc ubogim mieszkającym na danym terenie⁴⁶.

Chociaż pomysł ten nie został zrealizowany, to jednak w pewien sposób był on zapowiedzią Światowego Dnia Ubogich ustanowionego przez papieża Franciszka dla całego Kościoła, a którego cel papież wyjaśnił w ten sposób: *Dzień ten powinien zwrócić uwagę wierzących, aby przeciwstawili się kulturze odrzucenia i marnotrawstwa, a uczynili kulturę spotkania swoim stylem życia. Jednocześnie chciałbym również poprosić wszystkich, niezależnie od przynależności religijnej, o otwarcie się na wspólnotę z biednymi i na każdą formę solidarności z nimi jako konkretny znak braterstwa. Bóg stworzył niebo i ziemię dla wszystkich, niestety ludzie wzniesli granice, mury i ogrodzenia, zdradzając pierwotny zamysł i dar przeznaczony dla ludzkości, z której nikt nie miał być wykluczony*⁴⁷.

To wezwanie skierowane jest do wszystkich, także do nas, ponieważ przez nasze apostołstwo, w komunikacji oraz przez nią, posługując się środkami analogowymi i cyfrowymi, możemy wnieść nasz wkład. Ważną częścią, którą możemy ofiarować i w ten sposób pomóc Kościołowi, jest formowanie *nowej mentalności społecznej*⁴⁸ inspirowanej się Ewangelią. Jak już powiedzieliśmy wcześniej, naszym dziełem miłosierdzia, w kontekście naszego apostołstwa, jest ofiarowanie ludzkości chleba prawdy.

Jezus Chrystus jest przede wszystkim „chlebem-prawdą”⁴⁹, który należy dać ludzkości żyjącej w świecie pełnym głodu, pragnącym miłości, sprawiedliwości, nadziei, solidarności... a także pragnącym żyć. Założyciel zachęca nas w ten sposób: *Tak jak przez wieki na furtach klasztornych rozdawano zupę, dawano chleb, co w wielu miejscach jest jeszcze praktykowane, tak teraz przy klasztornych drzwiach trzeba dawać prawdę. Tę, której najbardziej potrzebuje człowiek: poznać Boga, poznać swoje wieczne przeznaczenie*⁵⁰.

Dostosowując w ten sposób jedno z wielu współczesnych wyzwania, możemy powiedzieć, że trzeba nieustannie głosić prawdę, działając w konkretnym kontekście kulturowym, szczególnie dziś, w świecie naznaczonym rozwojem środowiska cyfrowego, w którym coraz silniej rośnie możliwość rozpowszechniania *fake newsów*. Częścią naszej misji jest więc na przykład walka z fałszywymi wiadomościami⁵¹, nieustanne przepowiadanie prawdy oraz demaskowanie sytuacji, w których jest ona manipulowana albo ukrywana.

Solidarność z ubogimi (w każdym tego słowa znaczeniu!) to zaproszenie, aby rozbić obojętność instytucjonalną i dostrzec konkretną rzeczywistość ludu, rzeczywistość: *kobiet i mężczyzn naszego czasu, wraz z ich zranieniami, niepokojami, wraz z wątpliwościami oraz lękami, jakie noszą w sercach,*

⁴⁵ Giacomo Alberione, *Catechismo sociale*, 289.

⁴⁶ Por. *Documenti. Capitolo speciale 1969-1971*, dz. cyt., nr 459.

⁴⁷ Papież Franciszek, *Orędzie na Pierwszy Światowy Dzień Ubogich: „Nie kochajmy słowami, ale czynami”*, 19 listopada 2017 r., nr 6.

⁴⁸ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 1337.

⁴⁹ Por. Giacomo Alberione, *Carissimi in San Paolo*, s. 124.

⁵⁰ Giacomo Alberione, *Vademecum*, nr 1045.

⁵¹ Por. Papież Franciszek, *Orędzie na 52 Światowy Dzień Środków Społecznego Komunikowania: „Prawda was wyzwoli (J 8, 32). Fake news i dziennikarstwo pokoju”*, 13 maja 2018.

aby szukać sposobów ofiarowania im możliwości spotkania Boga nadziei, który niszczy mur obojętności i daje rację istnienia, powód nadziei⁵².

6. Pakt

Temat ubóstwa, którego niektóre aspekty zostały przedstawione w tym Liście, zostaje dany jako propozycja do refleksji w czasie roku, w którym celebруем setną rocznicę powstania modlitwy *Tajemnica powodzenia*, odmówionej po raz pierwszy przez bł. Jakuba Alberionego wraz z pierwszymi paulistami 6 stycznia 1919 r.

Tajemnica powodzenia jest modlitwą, która wyraża nasze zaufanie do Jezusa oraz uznanie faktu, że wszystkie łaski, potrzebne do pełnienia naszego apostołstwa, pochodzą od Niego i że otrzymujemy je mimo naszej niewystarczalności we wszystkim. Ubóstwo jest fundamentem tej modlitwy, która w wersji oryginalnej miała formę weksla podpisanego właśnie przez ks. Alberionego oraz ks. Giaccarda, która następnie zyskała formę dwustronnego paktu zawartego pomiędzy paulistami i Jezusem Mistrzem, a którego świadkami byli św. Paweł oraz Maryja Królowa Apostołów⁵³.

Mając na uwadze różne ograniczenia w formacji pierwszych młodych ludzi, którzy mieli podjąć apostołstwo paulistowskie, oraz mizerne środki materialne u początku działalności Towarzystwa Świętego Pawła (oraz Rodziny Świętego Pawła), treść *Tajemnicy powodzenia* – która w rzeczywistości jest prawdziwym przymierzem – ukazuje totalne zaufanie Jezusowi. Ufność pokłada się w tym, że Pan da świętość, wiedzę, zdolność do pracy; sprawi, że zostaną osiągnięte czterokrotnie lepsze rezultaty w nauce, dziesięciokrotnie lepsze w świętości, pięciokrotnie lepsze, jeśli chodzi o pracę, i sześciokrotnie lepsze w ubóstwie. Ze swojej strony młodzi mieli się zobowiązać, że będą robić wszystko, co w ich mocy, w odniesieniu do nauki, pracy, modlitwy, w praktykowaniu ubóstwa oraz że wszystko to będą czynić dla większej chwały Boga; że cały dzień poświęcą na pracę na rzecz dobrego druku⁵⁴.

W modlitwie zostaje wyrażone także „ubóstwo negatywne”, odnoszące się od osoby ludzkiej, czyli niewystarczalność w życiu duchowym, w nauce, w apostołstwie oraz w samym ubóstwie. Z drugiej strony uznaje się konieczność wejścia w dynamikę „ubóstwa pozytywnego”, które prowadzi do pokory, do poznania własnych ograniczeń, do uznania faktu, że wszystkie łaski oraz owoce apostołstwa są wynikiem wierności Jezusowi i Jego słowu.

Od czasu, kiedy została ułożona modlitwa *Tajemnicy powodzenia*, świat bardzo się zmienił. Przestrzeń komunikacji została zmodyfikowana, szczególnie dzięki pojawieniu się technologii cyfrowych. Konkretnie problemy świata stały się coraz bardziej złożone (na poziomie kościelnym, społecznym, kulturowym, ekologicznym itd.). Coraz bardziej konieczną jawi się potrzeba dostosowania języka do poszczególnych rozmówców. Naglące jest również wyzwanie, aby nie utracić wymiaru duszpasterskiego, powszechnego oraz profetycznego naszego apostołstwa, a także nie umniejszyć znaczenia potrzeby coraz ściślejszej pracy ze współpracownikami świeckimi. Pośród tych licznych wymagań, podążając jako pauliści konsekwentnie naprzód, nie przestawajmy nigdy czuć się we wszystkim „niewystarczalnymi”.

Świadomość taka wymaga ciągłego przygotowywania się do realizacji zadań, szczególnie na polu formacyjnym i apostołskim. W tej perspektywie, także w odniesieniu do nauki – w znaczeniu dążenia do zdobywania wiedzy, cechy odziedziczonej po Założycielu – potrzebne jest „ubóstwo”, czyli pokora w uznaniu faktu, że zawsze jest coś, czego jeszcze musimy się nauczyć. To samo możemy powiedzieć w odniesieniu do ciągłego poszukiwania świętości, które wymaga pokory, aby pozwolić prowadzić się Duchowi Jezusa w taki sposób, abyśmy potrafili odpowiedzieć na współczesne wyzwania stawiane naszej misji.

⁵² Dario Edoardo Viganò, *Di quali modello di comunicazione ha bisogno oggi la Chiesa nel mondo*, w: *Atti del 2 Seminario Internazionale degli Editori Paolini*, Roma 2017, s. 100-101.

⁵³ Por. Raffaele Tonni, *La povertà di Cristo*, dz. cyt.

⁵⁴ Por. Giuseppe Barbero, *Il Sacerdote Giacomo Alberione. Un uomo – un'idea*, Società San Paolo, Roma 1987, s. 296.

W świetle *Paktu* jesteśmy świadomi, że może zabraknąć nam wytrwałości i wiary, ale Bóg nie zawiedzie: *On jest zawsze*⁵⁵. Na tej drodze zaufania jesteśmy więc wezwani do tego, abyśmy żyli ubóstwem wynikającym z Ewangelii, które oświeca „ubóstwo paulistowskie” wraz z jego pięcioma funkcjami (wyrzeka się, produkuje, zachowuje, troszczy się, buduje), które mają decydujące znaczenie w umacnianiu i rozwijaniu naszego apostołstwa w kulturze komunikacji.

* * * * *

Najdrożsi Bracia, ubóstwo jest „wartością” stanowiącą część tożsamości „paulisty – człowieka komunikacji”. Jak już zostało powiedziane, praktykowanie ubóstwa, które wymaga „wyrzeczenia się wielu rzeczy”, jest drogą absolutnie konieczną do tego, aby pełnić nadal misję paulistów, która pośród wielu aspektów wymaga także życia komunią, dowartościowania pracy oraz otwarcia na konkretne potrzeby ludzi, szczególnie ubogich.

Ubóstwo ma jednak sens jedynie wtedy, kiedy jest przez nas przeżywane na wzór Pawła Apostoła, jako sposób naśladowania Chrystusa. W odniesieniu do tego aspektu bardzo cenne są słowa papieża Franciszka: *Czy wystarcza nam Jezus, czy też szukamy wielu zabezpieczeń świata? Prośmy o łaskę, aby móc porzucić ze względu na umiłowanie Pana: porzucić bogactwa, tęsknotę za odgrywaniem ważnych ról i posiadaniem władzy, struktury, które nie są już odpowiednie do głoszenia Ewangelii, balasty utrudniające misję, węzły wiążące nas ze światem. Bez kroku naprzód w miłości nasze życie i nasz Kościół są chore na „egocentryczne samozadowolenie” (Ewangelii gaudium, 95): poszukujemy radości w jakiejś przelotnej przyjemności, zamykamy się w jałowej gadaninie, rozkładamy się w monotonii chrześcijańskiego życia bez energii, gdzie odrobina narcyzmu pokrywa smutek pozostawiania niespełnionym*⁵⁶.

Zanim zakończę, pozwolę sobie postawić kilka pytań, które są propozycją do refleksji nad tematem ubóstwa i które są jednymi z wielu, jakie mogą się narodzić w sercu każdego: Co oznacza ubóstwo w naszym życiu jako konsekrowanych paulistów? Co możemy wyróżnić, na co zwrócić uwagę w odniesieniu do ubóstwa przeżywanego przez Jezusa, św. Pawła, bł. Alberionego? Jaka faktyczna relacja zachodzi w naszym życiu pomiędzy ubóstwem, świętością, nauką i apostołstwem? Na jakim poziomie jest nasza wrażliwość na adresatów naszego apostołstwa, naszych rozmówców i przede wszystkim na ubogich? Co konkretnie robimy? Jak wyglądają nasze ludzkie relacje we wspólnotach i w apostołstwie i jakie miejsce w tych przestrzeniach zajmuje ubóstwo? W czym ubóstwo może nam pomóc w pracy apostołskiej i w rozpoczynaniu nowych inicjatyw?

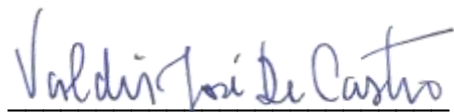
Kończąc, chcę życzyć, aby ubóstwo było dla nas wszystkich prawdziwą drogą zbliżającą nas do Boga, do braci i do Ludu Bożego, któremu na mocy powołania mamy służyć. Niech ono pomaga nam otwierać serca, rodzić marzenia, budzić prorocтва, krzewić nadzieję i umacniać relacje. Życie ubóstwem niech nam pomoże być „zgrupowaniem synodalnym”, którego członkowie wędrują razem, szukając zawsze głoszenia Ewangelii własnym życiem przez środki naszego apostołstwa w kulturze komunikacji, w słuchaniu, przyjmowaniu, przebaczeniu i dialogu.

Kończąc ten List, zwracamy się do Maryi, Królowej Apostołów. Ona, „Służebnica Pańska”, żyła ubóstwem w sposób pełny i profetyczny. W *Magnificat* rozpoznała działanie Boga w historii oraz na rzecz ubogich: *Panujących usunął z tronu, a wywyższył poniżonych* (Łk 1, 52). Niech Maryja towarzyszy nam w naśladowaniu Jezusa ubogiego, w taki sposób, aby nasze ubóstwo, przeżywane w stylu paulistowskim, prowadziło nas do wolności, do braterstwa i do służby Ludowi Bożemu przez komunikację i w komunikacji.

Z braterskim pozdrowieniem

⁵⁵ Giacomo Alberione, *Per un rinnovamento spirituale*, Edizioni Dan Paolo, Cinisello Balsamo (Milano) 2006, s. 45.

⁵⁶ Papież Franciszek, *Homilia. Msza Święta oraz kanonizacja błogosławionych Pawła VI, Oscara Romero i innych*, 14 października 2018.



ks. Valdir José De Castro
Przełożony generalny

Rzym, 26 maja 2019
VI Niedziela Wielkanocy